Nr. 131. Kraków, poniedziałek 10 maja 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 266. — Konto czekowe Nr 184.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 30 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Program tchórzostwa i służalstwa

„Czas“ wystąpił z artykułem wstępnym, w którym ubolewa nad zamiarem narodowej demokracyi organizowania w Galicyi wieców, protestujących przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny od Królestwa.

Cały lament swój — jakby w żałobny napis na wstędze — ujął organ stańczykowski już w tytułowy wyraz: „Demonstracye“.

„W jakimże celu urządzają inicyatorzy te demonstracye? — pyta „Czas“. — Jeżeli pozytywnego rezultatu nie mogą się spodziewać, a przeciwnie obawiać się winni tylko szkody, to czy sądzą, że takie właśnie demonstracye są właściwym i skutecznym środkiem wychowawczym dla społeczeństwa“.

Konsekwentnymi są stańczycy w swej polityce serwilizmu. Nie wszelkich bowiem demonstracyj się brzydzą. Gdy ci sami narodowi demokraci rzucili hasło udziału w demonstracyi moskalofilskiej w Pradze — wysłali konserwatyści swoich Chylińskich na libacye i uściski z czarnosecinną, nadnewską czeredą.

Tak! Tam były „pozytywne rezultaty“ świetne i była „właściwa i skuteczna“ edukacya społeczeństwa — w kierunku pokory, w kierunku lizania ręki, która dławi, w kierunku takiego wytresowania w niewoli, które jest: psu zasługą — człowiekowi grzechem.

Po tym zjeździe „pozytywny rezultat“ rychło ujrzeli łaszący się bezwstydnie neotargowiczanie słowiańscy: w zapowiedzi oderwania od terytoryum Królestwa — Chełmszczyzny.

I po tym „pozytywnym rezultacie“ „wychowawcy“ społeczeństwa radzą w ciszy znieść ten nowy cios caratu. W ciszy można przechowywać „ból żywy i głęboki“.

Głęboki — tak: grobowo-głęboki, ale nie żywy, bo żywy ból, czy gniew, w żywem społeczeństwie — nie struchlałem — martwo, bez drgnienia, jakby pod całunem, nie spocznie. I zbywanie ciszą spraw, które powinny poruszać żywy organizm narodu — to wpędzanie go w letarg.

Nasuwa się tylko jedna uwaga, którą nastręcza wiec lwowski: nie wolno z takich wieców czynić konwentyklów — z powodu nieczystego sumienia, jakie zwłaszcza w stosunku do caratu mają narodowi demokraci, którzy tak niedawno na inną — „kamaryńską“ śpiewali nutę.

Z Izby posłów.

Wiedeń, 8 maja.

W dalszym ciągu piątkowego posiedzenia Izby posłów w dyskusyi nad wnioskiem nagłym o uwolnienie rezerwistów przemawiał minister obrony krajowej Georgi, który oświadczył, że uspokojenie sytuacyi zagranicznej umożliwiło przeniesienie w stan nieczynny wszystkich rezerwistów, między tymi także żołnierzy roku asenterunkowego 1905, którzy w jesieni r. 1908 zostali zatrzymani, jakoteż części rezerwistów zapasowych.

Minister wskazał na dotyczące zarządzenia wydane dla wojska w d. 12 kwietnia, a dla marynarki w dniu 14 kwietnia, które natychmiast zostały przez komendy terytoryalne przeprowadzone, albo po części jeszcze są wykonywane. Zarówno przy wojsku jak i w obronie krajowej zarządzono rozpuszczenie rezerwistów, a przy obronie krajowej także rezerwistów zapasowych. Minister omawiał postanowienia zarządzenia co do wliczenia odbytej służby jako ćwiczenia wojskowego i podniósł, że chociaż stosunki monarchii do krajów sąsiednich obecnie się wyjaśniły, to przecież na granicy nie są jeszcze skonsolidowane tak, aby w Bośni można było wrócić do normalnego stanu. Co się tyczy tych rezerwistów zapasowych, którzy jako mniej zdatni do służby nie powinni być wogóle w czasach pokojowych powoływani do służby, to uzasadnione reklamacye znajdują uwzględnienie. Zarząd wojskowy stara się liczbę zatrzymanych rezerwistów zapasowych ograniczyć do koniecznie potrzebnej. Obecnie wynosi ich liczba kilka tysięcy ludzi.

Rząd świadomy jest zupełnie swego obowiązku strzeżenia interesów osób, o które chodzi i dlatego ponownie zwróci się do ministerstwa wojny i będzie się starał, aby skoro tylko stosunki to umożliwią, także reszta rezerwistów zapasowych natychmiast została uwolnioną z czynnej służby wojskowej. W najbliższym czasie kilka batalionów wróci do swoich garnizonów, przez co równocześnie nastąpi uwolnienie rezerwistów zapasowych.

Minister omawiał następnie sprawę

odszkodowania rodzin rezerwistów

i powołał się na dotyczące postanowienia ustawowe. Zarząd wojskowy i ministerstwo obrony krajowej wydały najostrzejsze instrukcye co do przeprowadzenia tych ulg. Jeżeli gdzieś nastąpiła zwłoka lub niewłaściwość, wtedy nastąpi bezwarunkowo poprawa.

Co do wniosków nagłych, stojących w dyskusyi, określał minister stanowisko rządu jak następuje:

Wobec wniosku posłów Chiari i tow. rząd nie ma nic do zarzucenia. Skutkiem rozesłania rezerwistów jakoteż przez odpowiednie wsparcie rodzin powołanych wniosek naglący socyalistyczny jest po największej części bezprzedmiotowym. Wnioskowi o natychmiastowe odesłanie rezerwistów zapasowych do stanu nieczynnego rząd z przytoczonych powodów, ku swemu ubolewaniu, obecnie nie może uczynić zadość.

Generalny mowca za tow. Schuhmeier domagał się jasnej odpowiedzi na pytanie, kiedy nareszcie rezerwiści uzupełniający będą do domu odesłani i oświadczył, że socyalni demokraci ze względu na oświadczenie ministra cofają pierwszą część swego wniosku (przyspieszenie przeniesienia powołanego do wyjątkowej czynnej służby pierwszego roku rezerwy w stan nieczynny).

Po wywodach końcowych wnioskodawcy przystąpiono

do głosowania

Nagłość wniosku socyalno demokratycznego odrzucono, a nagłość wniosku niemieckich postępowych stronnictw przyjęto po krótkiej dyskusyi merytorycznej, w ciągu której poseł tow. Seitz imieniem socyalnych demokratów postawił wniosek dodatkowy w sprawie skutecznego stosowania ustawy o pomocy materyalnej dla rodzin rezerwistów. Meritum wniosku wraz z dodatkiem tow. Seitza przyjęto.

Poseł Richterer uzasadniał wniosek nagły w sprawie uprawy buraków cukrowych. Ze względu na to, że na 6 wieczór zwołano posiedzenie komisyi budżetowej, prosił prezydent mowcę, by swe wywody odłożył na najbliższe posiedzenie. Mowca na to się zgodził.

Następne posiedzenie we wtorek.

* * *

Przeciw procesowi w Zagrzebiu.

Wiedeń. Wniesiony na piątkowem posiedzeniu wniosek nagły Masaryka i towarzyszów wskazuje na to, że proces o zdradę stanu w Zagrzebiu potępiony został przez całą prasę europejską; że twierdzenie oskarżenia, jakoby z Serbii usiłowano wywołać jakiś ruch rewolucyjny, który to ruch przez aneksyę został udaremniony, opiera się na znanej broszurze ajenta-prowokatora Nasticza i że większa część prasy podniosła zarzut, iż także w austryackich krajach, zamieszkałych przez Słowian południowych, nawet członkowie Izby posłów w tym ruchu rewolucyjnym brali udział. Jest więc obowiązkiem Rady państwa sprawę tę zbadać i dlatego wnioskodawcy proponują, by komisya aneksyjna zbadała dowody co do istnienia daleko rozgałęzionego ruchu, zmierzającego ku zdradzie stanu i rezultat śledztwa możliwie szybko podała Izbie do wiadomości.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. W komisyi budżetowej na piątkowem posiedzeniu przyszedł pod obrady budżet ministerstwa obrony krajowej. Referent hr. Kolowrat dał wyraz zadowoleniu, że grożące niebezpieczeństwo wojny zostało zażegnane i zapewniono pokój przy równoczesnem przestrzeganiu honoru Austryt i mocarstwowego jej stanowiska. Mowca wskazał na wspaniały aparat częściowej mobilizacyi. Mowca podniósł jako ważny moment, że „wszystkie ludy Austryi w chwili niebezpieczeństwa zapomniały o politycznych i narodowych waśniach“, myśląc o honorze i wielkości ojczyzny. W końcu proponował przyjęcie budżetu.

Po dłuższej dyskusyi, w której minister obrony krajowej dawał szczegółowe wyjaśnienia, budżet ministerstwa obrony krajowej przyjęto.

Następne posiedzenie komisyi w poniedziałek o 4 popoł.

Nowy porządek w Turcyi.

Selamlik i stan oblężenia.

Konstantynopol. Selamlik piątkowy odbył się w meczecie naprzeciw pałacu Dolma Bagcze w sposób jeszcze prostszy niż ostatni. Sułtana witano owacyjnie.

Konstantynopol. Stan oblężenia w Pera złagodzono i ruch uliczny dozwolono do północy.

Koronacya sułtana.

Konstantynopol. W poniedziałek odbędzie się w Ejub w uroczysty sposób ceremonia opasania sułtana mieczem proroka w obecności dygnitarzy i ciała dyplomatycznego. Sułtan z orszakiem uda się wyznaczoną drogą następnie do starego serailu. Wojsko będzie tworzyło szpalery. Prefektura policyi wzywa do ozdobienia chorągwiami domów przy ulicach, któremi postępować będzie pochód.

Przeciw rzezi chrześcijan.

Paryż. „Liberté“ donosi, że rządy francuski i angielski zdecydowane są do poczynienia w Konstantynopolu poważnych i energicznych przedstawień z powodu niebezpieczeństwa, zagrażającego chrześcijańskiej ludności w Małej Azyi ze strony muzułmańskich fanatyków i zwrócić uwagę, że wszelkie zwlekanie z zadowalniającem załatwieniem sprawy skłonić może mocarstwa do szybkich bezpośrednich kroków.

Sytuacya w Małej Azyi.

Konstantynopol. Porta zwraca baczną uwagę na stanowisko ludności arabskiej w Syryi, Palestynie, Mezopotamii i Arabii. W okolicach, gdzie władza państwowa była ogółem bardzo słabą, sytuacya z powodu ostatnich wydarzeń pogorszyła się i może doprowadzić do lokalnych wybuchów. Porta zamierza poczynić zarządzenia wojskowe celem uspokojenia, oraz reformy administracyjne.

Konstantytonpol. Wielki wezyr i ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych onegdaj zapewnili wszystkich dyplomatów, że wewnętrzna sytuacya w Małej Azyi jest uspakajająca i że wszędzie będą wydane zarządzenia dla ostatecznego uspokojenia i przywrócenia porządku. Także z innych informacyj i oznak wynika, że chociaż Porta nie zapanowała jeszcze w zupełności nad sytuacyą w Małej Azyi, to przecież istnieją dobre szanse, że jej to się niebawem uda. Według oświadczeń Porty w każdym wilajecie będą tworzone wojskowe centra, które mają pacyfikować kraj.

Aresztowania w stolicy.

Konstantynopol. Nastąpiły tu nowe aresztowania członków „Unii liberalnej“, urzędników, oficerów, mahometańskich duchownych i reakcyonistów.

Nieporozumienie między sułtanem a komitetem.

Konstantynopol. Rozmaite, nie dające się skontrolować, przeważnie jednak prawdopodobnie przesadzone pogłoski, donoszą o napięciu między sułtanem a komitetem młodotureckim, wskutek czego generalissimus Szefket basza musiał interweniować, gdyż sułtan zagroził pewnemi ewentualnościami. Wskutek tego też miał Szefket ogłosić, że armia zerwała wszelkie stosunki z komitetem młodotureckim.



Major Enver bej, wódz rewolucyi młodotureckiej.

Środki ostrożności.

Konstantynopol. Wobec stanu oblężenia i obiegających jeszcze pogłosek o usposobieniu wśród niższych warstw ludności wydane będą na czas ceremonii przypasania miecza sułtanowi nadzwyczajne policyjne i wojskowe zarządzenia. Uroczystość ta odbędzie się jutro.

„Sabah“ donosi, że sułtan przyjedzie na tę uroczystość w powozie, a nie na koniu, jak to było dotąd zwyczajem.

Konstantynopol. Aresztowano wielu duchownych muzułmańskich i softów. — Mahmed Szefket przedłużył termin wydania broni przez ludność o 5 dni i grozi ostremi karami w razie jej niewydania.

TELEGRAMY

z dnia 10 maja.

Zwycięstwo wyborcze socyalnych demokratów.

Grac. Przy wyborach do sejmu styryjskiego z kuryi powszechnej wybrano **4 socyalistów**, jednego ze stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, dwóch ze stronnictwa katolicko-konserwatywnego, jednego z partyi słoweńsko katolickiej. Ma się nadto odbyć jeden wybór ściślejszy między socyalistą a niemiecko-postępowym.

Przesilanie węgierskie.

Budapeszt. Cesarz przyjął w piątek o godzinie 12½ po południu na półgodzinnej audyencyi przywódcę partyi ludowej członka Izby magnatów Ferdynanda hr. Zichy'ego, a następnie o godzinie 1½ również na specyalnej audyencyi przywódcę partyi konstytucyjnej Kolomana Szella.

Budapeszt. Sobotnie posłuchanie Kossuta u cesarza trwała prawie godzinę. O szczegółach nie chciał Kossut dziennikarzom nic powiedzieć jak tylko tyle, że cesarz słuchał jego sprawozdania z uwagą, że cesarz dobrze się ma i dobrze wygląda. Przed 1½ po południu był u cesarza na półgodzinnej audyencyi były prezydent ministrów Stefan Tisza. Przed audyencyą Apponyiego przyjął cesarz na 10 minutowem posłuchaniu bar. Aehrenthala, który o 4-tej popołudniu był ponownie u cesarza.

Demonstracya za reformą wyborczą na Węgrzech.

Budapeszt. Socyaliści urządzili tu w piątek wieczór 20 zgromadzeń z porządkiem dziennym: Sytuacya polityczna i powszechne prawo głosowania.

Unieważnienie 4 mandatów socyalistycznych do sejmu pruskiego.

Berlin. Komisya weryfikacyjna Izba posłów sejmu pruskiego oświadczyła się wszystkimi

głosami przeciw dwom za unieważnieniem wyboru mandatów w Berlinie 4 socyalistów: Bergmanna, Hirscha, Hofmanna i Heimanna.

Groźba strejku kolejowego we Francyi.

Paryż. Kongres robotników kolejowych obradował nad kwestyą **strejku generalnego kolejowego** i utworzył komitet strejkowy.

Paryż. Z Ajaccio donoszą, że urzędnicy korsykańskiej sieci kolejowej jednomyślnie głosowali **za strejkiem generalnym** i praca będzie w niedzielę lub w poniedziałek wstrzymaną.

Sprawy polityczne Serbii.

Belgrad. W ostatnich dniach Rada ministeryalna pod przewodnictwem króla odbyła kilkakrotnie dłuższe posiedzenia. Jak słychać, obrady prócz kwestyj politycznych i administracyjnych dotyczyły również sprawy zawarcia unii cłowej z Bułgaryą. Dzienniki donoszą, że bułgarski agent dyplomatyczny w Rzymie, Rizow, który brał wybitny udział w dojściu do skutku pierwszej z Bułgaryą unii cłowej, upatrzony jest na bułgarskiego posła w Belgradzie.

Sprawa b. następcy tronu Jerzego.

Belgrad. Wiadomość prasy zagranicznej, jakoby rząd względnie poszczególni ministrowie zobowiązali się dostarczyć ks. Jerzemu milion dynarów z pieniędzy państwowych, jest tendencyjnym wymysłem i podobne postępowanie sprzeciwiałoby się konstytucyi. Natomiast prasa belgradzka zaczyna się zajmować kwestyą, w jaki sposób umorzyć długi ks. Jerzego i dostarczyć środków następcy tronu Aleksandrowi. Prasa przypomina, że w zeszłym roku b. następca tronu Jerzy ze względu na finansowe położenie kraju odrzucił uchwalone przez skupczynę apanaże 360.000 dynarów i proponuje, aby z tej kwoty przyznać 200 000 jako apanaże dla następcy tronu, a 160.000 jako apanaże dla ks. Jerzego. Ponieważ jednakże tegoroczny budżet jest już uchwalony, koła urzędowe kwestyą tą bliżej się nie zajmują.

Proces o „wielkoserbską agitacyę“.

Zagrzeb. W procesie o zdradę stanu zaczęto w sobotę przesłuchiwać grupę świadków z Gliny. Jan Ostarev cz zeznał, że główną zachętą do wielkoserbskiej propagandy były odwiedziny posłów Pribicevicza, Budisavljevicza i Supilla. Naczelnym agitatorem był pop Ercegovacz, a siedzibą organizacyi dom oskarżonego leśnika Ogryzovicza, u którego odbywały się niemal codzień tajne schadzki. Katolików zupełnie usuwano od udziału i grożono im nawet śmiercią. Świadek Detoni dodał, że w ostatnich 3 latach, odkąd Pribicevicz przybył do Gliny, stało się tam życie niemożliwe.

Przeciw tytułowi Ferdynanda bułgarskiego.

Zofia. Jak słychać, ze strony Turcyi jakoteż poszczególnych wielkich mocarstw zażądano od rządu bułgarskiego wyjaśnienia, jakiem prawem król Ferdynand mógł przyjąć tytuł króla Bułgarów. W Turcyi wywołało to złe wrażenie ze względu na Bułgarów w Macedonii. Rząd bułgarski zamierza w memoryale wystosowanym do wszystkich mocarstw uzasadnić historycznie prawomocność tego tytułu.

Zamachy.

Petersburg. W sobotę rano w miejscowości Iszedsk gub. wijackiej zabito pomocnika szefa tamtejszych cesarskich fabryk broni generała Wasiljewa. Zamach wykonał na moście nieznany człowiek, który potem skoczył do wody, lecz zdołano go schwytać i uwięzić.

Z Persyi.

Teheran. (B. Reutera). Onegdaj w ang. poselstwie odbyła się konferencya, w której wziął udział pełnomocnik szacha i zastępcy Anglii i Rosyi. Zastępca Rosyi zgodnie z życzeniem szacha objaśnił punkty programu wręczonego 22 kwietnia i jak słychać oświadczył, że odmówienie przyjęcia poszczególnych puntów uważanoby za odrzucenie całego programu.

Z TEATRU.

(*m*) Nie tyle może atletą scenicznym, jak brzmi przydomek, zwykle mu dawany, ile mechanikiem, posiłkującym się w swych konstrukcyach jednostkami, reprezentującemi w momencie wywołanych przezeń starć pokaźną ilość koni parowych — jest Henryk Bernstein.

Z architektury Paryża imponuje mu, zapewne, najbardziej wieża Eifla: kosztowna, masywna, wyzywająca. Widzom swym chce imponować (w sztuce „Samson“) kolosem miedzianym — Brachardem, który sam się powali, byle przeciwnika zdruzgotać.

Ten efekt, koncentrujący się w brutalnej scenie Bracharda z kochankiem jego żony, tworzy istotny cel konstrukcyi. Dwa pierwsze akty — nudna ekspozycya; akt IV z jego „liryzmem“, tak obcym naturze Bernsteina — to zaokrąglający fabułę morał, iż kobietę, która gardzi, zdobyć można, wstrząsając jej wyobraźnię czynem rozpacznie olbrzymim.

Dla p. Żelazowskiego tym razem istniał tylko popis wirtuozostwa. I istotnie rolę swoją wykonał on z dużą maestryą: dyskretnie w aktach przygotowawczych, aby tem impetyczniej wypadł akt III. Tylko że jego Brachard nie czynił wrażenia intruza w arystokratycznem otoczeniu, poczęści dlatego, że artysta w swem opracowaniu unikał cech charakterystycznych, poczęści... ponieważ świat arystokratyczny w interpretacyi artystów naszych dość szaraczkowo zwykł się przedstawiać.

Niepotrzebnie też powolnem zbytnio tempem przewlekano sztukę mało interesującą, tem bardziej, że na naszej scenie odpaść musiały takie „atrakcye“ dekoratorskie, jak np. wierna reprodukcya komnaty w hotelu Ritz, najwytworniejszym w Paryżu.

Przekład „Samsona“ niekiedy utykał o wprost mechaniczną dosłowność: mieliśmy więc (cytuję z pamięci) „celebrowanie“ tryumfu zamiast: święcenie; mieliśmy „tytuły“ *(titres)* w znaczeniu akcyj, papierów wartościowych i t. p.

KRONIKA.

Kraków, 10 maja.

Nowiny krakowskie.

Tow. ratunkowe w miesiącu kwietniu interweniowało w 406 wypadkach, z tego 217 razy na stacyi a 189 było wyjazdów. W porze dziennej było 298 a w nocy 108 interwencyj. Poszkodowanych było 260 mężczyzn, 117 kobiet i 21 dzieci; najwięcej wypadków (241) było chirurgicznych, zamachów samobójczych 5, fałszywych alarmów 8, chorych przewieziono 84.

Pod koła tramwaju dostał się w sobotę po południu na ulicy Floryańskiej 16 letni Józef Szałan, robotnik szewski. Świadkowie zajścia podają, że Szałan wskutek własnej nieostrożności dostał się pod wóz, gdyż w ostatniej chwili podszedł z chodnika pod wóz tak, że motorowy nie był w stanie wstrzymać biegu. Szałan odniósł rany na głowie i plecach oraz stracił kilka zębów. Pogotowie odwiozło go do szpitala, gdyż zachodzi obawa, że doznał wstrząśnienia mózgu.

Zamach samobójczy popełnił w nocy z soboty na niedzielę 23 letni Edward R., subjekt w handlu Hawełki. R. pracował jak zwykle do godziny 11 w nocy w sklepie, poczem udał się do wspólnego pokoju sypialnego i tu na łóżku strzelił sobie w prawą skroń. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala. Powodem zamachu ma być rozstrój nerwowy, na który R. od dłuższego czasu cierpiał.

W cyrku Edison przy ul. Starowiślnej jest program bieżącego tygodnia jednym z najobfitszych i najlepszych w ciągu całego sezonu. Widoki natury, obrazy z wielkich miast, sceny bohaterskie i humorystyczne zajmują w przyjemnej rozrywce blisko dwie godziny czasu, a dobra muzyka uprzyjemnia pobyt. Wobec panującego wieczorami chłodu można wesoło spędzić czas, będąc poniekąd i na wolnem powietrzu.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Poniedziałek: „Upiory“ (występ Żelazowskiego).
Wtorek: „Samson“ (występ R. Żelazowskiego).
Środa: „Kupiec wenecki“ (występ R. Żelazowskiego).
Czwartek: „Balladyna“ (występ Żelazowskiego).
Piątek: „Król“.
Sobota: „Dzika kaczka“ (występ Żelazowskiego).
Niedziela o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Dzika kaczka“ (występ Żelazowskiego).
Poniedziałek: „Samson“ (występ Żelazowskiego).

Nowiny lwowskie.

Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kolejowym wydarzył się we czwartek w południe. Dziesięcio letni synek palacza, Antoni Gerle, przechodząc przez tor kolejowy obok ogrzewalni, dostał się pod koła maszyny nr. 4028. Nieszczęśliwemu chłopakowi oderwało koło część ciała z prawej ręki i z nóg. Pierwszej pomocy lekurskiaj udzielił Gerlemu dr Szczurkowski, następnie pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego. O wypadku zawiadomiono policyę, która zrobiła doniesienie do prokuratoryi państwa. Podobno nieszczęśliwy chłopak spowodował wypadek własną nieostrożnością.

Sprawa Siczyńskiego. Przeciw wyrokowi śmierci na Siczyńskiego wniesiono z kancelaryi adwokata dra Kostia Lewickiego zażalenie nieważności do najwyższego trybunału kasacyjnego we Wiedniu. Zażalenie oparte jest na pięciu naprowadzonych przez obronę punktach, z powodu których, podług opinii sfer adwokackich, wyrok powinien być zniesiony i powinno przyjść do nowej rozprawy.

Z kraju.

Deszcze i powodzie. Dnia 6 bm. San zalał znaczną część wsi Pikulice pod Przemyślem. Także płynący środkiem wsi strumyk Jawor wylał i woda dostała się do chat i piwnic.

W Przemyślu samym San zalał przedmieście „na Wilczu“, oraz sąsiednie wsi Hurko i Bolestraszyce.

Nad okolicą Tarnopola rozszalała się w nocy ze środy na czwartek ogromna burza, połączona z oberwaniem się chmury. We wsiach Chodaczków, Nastasów i Poczapińce wicher i woda wyrządziły wielkie szkody.

Między Dobczycami i Gdowem zalała Raba wielki obszar pól; to samo stało się pod Bochnią.

Aresztowanie wójta defraudanta. W Turzy (pow. Dolina) aresztowano wójta Wańkę Kalienę wraz z synem Michałem, który był sekretarzem gminnym. Obaj dopuścili się defraudacyi pieniędzy gminnych oraz zaciągnęli szereg pożyczek oszukańczych.

Rosyjska „bibuła“ w Galicyi. Z Brodów donoszą: Na tutejszej poczcie skonfiskowała policya skrzynię z broszurami rosyjskiemi. Skrzynia nadeszła z Petersburga. Rzecz cała trzymana jest w ścisłej tajemnicy.

Podejrzane samobójstwo. Posterunek żandarmeryi przy kontroli nadbrzeżnej nad Wisłokiem koło Rzeszowa znalazł 5 bm. około godziny 5 wieczorem suknie i buciki damskie, rozrzucone na brzegu. Wdrożone poszukiwania wskazały, że przedmioty te należą do Reginy Kleinhaus, 16 letniej córki Izraela Kleinhausa, kupca z Rzeszowa, który podał, że przedmioty znalezione istotnie należą do jego córki, która wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. Podejrzywając samobójstwo policya miejska zarządziła poszukiwania za zwłokami w rzece Wisłoka, a gdy trupa nie znaleziono, doniosła o zajściu prokuratoryi państwa.

Z zaboru rosyjskiego.

Wiadomość o pożarze teatru łódzkiego nadeszła w piątek tak późno, że nie mogliśmy już jej umieścić w numerze przedświątecznym.

Gmach sam, będący własnością prywatnego przedsiębiorcy, był asekurowany, wprawdzie poniżej wartości; natomiast dekoracye i rekwizyty nie były ubezpieczone; dyrekcya teatru w osobie p. Zelwerowicza, byłego artysty naszej sceny, ponosi według obliczeń „Kuryera Łódzkiego“ 6500 rubli straty; wielką stratę poniósł i personal teatralny przez spalenie się kostyumów; obliczają ją na 3500 rubli.

Pozatem pożar uniemożliwił artystom łódzkim na czas nieograniczony nietylko występy w Łodzi, lecz zapewne i objazd innych miast, a w lecie planowany pobyt w Zakopanem z powodu braku niezbędnych rekwizytów.

Teatr p. Zelwerowicza, który dzięki starannemu repertuarowi, zdobył sobie dużo uznania, został skutkiem tej katastrofy wystawiony w pierwszym zaraz roku na cios, mogący podkopać jego egzystencyę.

„Rewizya“ Królestwa Polskiego. „Riecz“ dowiaduje się, że kwestya t. zw. „rewizyi senatorskiej w Królestwie Polskiem“, na skutek uporczywego protestu warszawskiego generał gubernatora, będzie w najbliższym czasie rozpatrywana w radzie ministrów.

Przypuszczają, że narada odbędzie się w obecności generała Skałłona, który przybędzie do Petersburga.

Członkowie rady ministrów jednomyślnie uważają za nieuniknione domagać się tej rewizyi, w zasadzie już postanowionej, lecz odkładanej wskutek zabiegów Skałłona.

Ze świata.

Sędzia na ławie oskarżonych. Przed Izbą karną w Pile — jak donosi prasa poznańska — toczył się proces przeciwko sędziemu Pfannkuchowi z Łobżenicy, oskarżonemu z powodu przekroczenia paragrafu 348 kodeksu karnego (usunięcie urzędowo mu powierzonych dokumentów). Sędzia Pfannkuch pożyczył sobie od krewnego 200 marek, a ponieważ nie oddał ich w oznaczonym czasie, wierzyciel chciał go zmusić w drodze sądowej. Wezwanie jednak Pfannkuch, który zarządzał odnośnym wydziałem, usunął. „Dowcipnego“ sędziego skazał sąd na 6 tygodni więzienia.

Obłęd na tle religijnem. Ze wsi Markówki w pow. starobielskim donoszą dzienniki rosyjskie o następującym fakcie obłędu na tle religijnem: Szesnastoletnia dziewczyna z rodziny włościańskiej, Eudoksya Bulimenkówna, pożegnawszy się w niedzielę palmową z rodziną i zabrawszy z domu obraz św. Serafina, lampkę i oliwę, udała się z tem wszystkiem do lasu. Tutaj swoją spodnicą nakryła krzak, zawiesiła na krzaku obraz i lampkę i zapaliła ją, poczem modliła się przez 3 dni i 4 nocy do czwartku. W czwartek wieczorem, podczas odczytywania czwartej ewangelii, ukazała się w cerkwi we wsi Markówce zupełnie naga, z brzytwą w ręku. Zawołała głośno: „W imię Ojca i Syna“, poczem zaczęła wyrzynać sobie brzytwą krzyże na ciele: na czole, plecach i rękach.

Dziewczynę odesłano do szpitala, gdzie lekarze uznali ją za zupełnie zdrową (?). Ze szpitala odstawiono ją do urzędu gminnego.

Podczas badania odpowiadała tylko: „Zgrzeszyłam duszą, dlatego pocięłam ciało“. Więcej nic nie chciała powiedzieć.

Objaw fanatyzmu i ciemnoty. Wychodzący w Warszawie dziennik żydowski „Unser Leben“ opowiada historyę, która świadczy o niesłychanym fanatyzmie pewnych warstw żydowskich.

Na rogu Franciszkańskiej i Nowiniarskiej mieszka znany z pobożności Chaskel M., którego syn, 22 letni młodzieniec, zaczął się „psuć“, stając się postępowym. Postęp polegał na tem, że nie zrzucając bynajmniej chałatu, ów syn nosić zaczął czyste, białe, prasowane kołnierzyki przy koszuli. Ojciec oświadczył, że taki czyn równa się wychrzczeniu się syna. Wypędził więc przedewszystkiem wyrodne dziecko z domu, a gdy wypędzony powrócił, ojciec z dwoma pozostałymi synami rzucił się na przybyłego i tak go katowali, że sąsiadom z trudnością udało się nieszczęśliwą ofiarę wyrwać z rąk katów. Po paru dniach brat Chaskla, spotkawszy bratanka na ulicy Nowiniarskiej, rzucił się na niego i zaczął go bić, wołając: „masz za kołnierzyk“. — Przybyła policya odprowadziła awanturnika do cyrkułu i sporządziła protokół. Pokrzywdzony występuje przeciw stryjowi ze skargą sądową.

Kat w mundurze oficera. Nowy petersburski miesięcznik historyczny „O minuwszem“ (o czasach minionych) drukuje wspomnienia oficera, który był w r. 1902 obecnym przy straceniu 2 żołnierzy, z których jednego niewinnie skazano na śmierć za zabicie oficera i jego żony. Już stojąc u podnóża rusztowania przysięgał on, że jest niewinny, błagał o pomoc, o ratunek... Drugi skazany, rzeczywisty morderca, który przez zemstę wskazał i na tamtego — przed obliczem śmierci przyznał się, że na niewinnego rzucił oskarżenie... Nikt jednak nie miał prawa wstrzymać „własną władzą“ egzekucyi i obydwaj skazani zawiśli na stryczku.

Autor wspomnień pisze, że i on i jego koledzy wzdrygnęli się z oburzenia, gdy zobaczyli, że kat nosił uniform oficerski... Okazało się, że był to essauła kozacki, dymisyonowany za jakieś przestępstwo kryminalne.

— Jesteś pan katem? — zapytał go autor.

— Tak jest... Pełnię funkcyę kata państwowego — odpowiedział ochrypłym, niepewnym głosem.

— Dlaczego pan masz na sobie mundur oficerski?

— Wyroku nademną nie wykonywują, dopóki pełnię funkcyę kata. Widział mnie w mundurze minister sprawiedliwości, ale żadnej uwagi z tego powodu nie zrobił.

— Jaki wyrok pan otrzymał?

— Roty aresztanckie.

— I zdegradowanie?

— Tak jest...

Rozmowę tę przerwał feldfebel, który salutując złożył raport:

— Panie oficerze! Całuny gotowe...

— Dobrze! — odpowiedział kat.

Oburzeni do głębi duszy oficerowie krzyczeli, hałasowali:

— Zerwać zeń szlify! Odebrać szarżę!

Drzwi się na chwilę uchyliły i stamtąd wyjrzała blada, zmęczona twarz pułkownika, wydelegowanego do dozorowania nad wykonaniem egzekucyi.

— Panowie — zwrócił się z błaganiem do oficerów — nie krzyczcie... Komendant już meldował o tym kacie generałowi... Przecież on nie będzie wieszał, dopóki przedtem nie zdejmie munduru... Dajcie pokój... Może się obrazić... Nie zechce wieszać. A cóż wtedy? Posyłać żołnierzy, by wieszali? Będzież to lepsze? Uspokójcie się panowie... Widzicie, uż się przebiera...

Hodowla zwierząt z kosztownemi futrami. Na północy Rosyi w pobliżu wsi Szyrsza, w powiecie archangielskim, powstaje niezwykłe przedsiębiorstwo, zakładane kapitałem niemieckim.

Przedstawiciel spółki poddany niemiecki Rozenow, z zawodu leśnik, przez czas długi szukał miejsca, gdzieby można prowadzić racyonalną hodowlę zwierząt, których futra mają największy zbyt na jarmarku lipskim. P. Rozenowowi bardzo się podobała miejscowość w pobliżu Szyrszy i jeszcze w roku zeszłym poczynił starania, aby mu tę miejscowość wydzierżawiono.

Rozenowowi wydzierżawiono na 24 lat 503 dziesięcin gruntu rządowego, za opłatą po 25 kop. od dziesięciny. Wydzierżawiając grunta te na założenie na nich zwierzyńca, główny zarząd rolnictwa postawił przedsiębiorcy warunek, aby corocznie składał dokładne i wyczerpujące sprawozdanie o stanie zwierzostanu i pozwalał na zwiedzenie przedsiębiorstwa urzędnikom głównego zarządu rolnictwa i osobom prywatnym, interesującym się hodowlą.

Przedsiębiorczy dzierżawca zajął się już czynnościami przygotowawczemi, urządził niewielkie parki dla lisów i kun, zbudował dom dla służby i przygotował materyały dla ogrodzenia parku naokoło. Na urządzenie przedsiębiorstwa potrzeba będzie 130.000 rubli. Prowadzona będzie hodowla wydry kamczackiej, lisów czarnych, soboli, kun i t. d.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Tita.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.
(Telefon 716.)